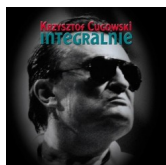


Krzysztof Cugowski – Integralnie (2001)

Written by bluelover

Friday, 16 December 2016 16:12 -

Krzysztof Cugowski – Integralnie (2001)



01. Czerwony jak cegła 02. Move Over 03. Perfect Strangers 04. Jednego serca 05. It's A Men's, Men's World 06. Nocą puka ktoś 07. Sitting On The Dock Of The Bay 08. Dni, których nie znamy 09. Miłość jest jak niedziela 10. Do Right Woman 11. Sur Le Pont d'Avignon 12. Seagull
Krzysztof Cugowski - vocals Dorota Broniarz - backing vocals Leszek Cichoński - guitar Wojciech Cugowski - guitar Michał Dąbrówka - drums Mieczysław Jurecki "Mechanik" - bass, guitar Wojciech Karolak - Hammond organ, keyboards, piano Ewelina Kordy - backing vocals, vocals Jacek Królik - guitar Anna Mikoś - backing vocals Henryk Miśkiewicz - alto saxophone Wiesław Pieregórka - horns direction Jan Pluta - drums Tomasz Szukalski - tenor saxophone Jose Torres - percussion Tomasz Zeliszewski - drums

Doszło już niestety do tego, że kiedy słyszę w radiu „Takie Tango” Budki Suflera, natychmiast zmieniam program. Dlatego z radością odpakowywałam solowy album Krzysztofa Cugowskiego zatytułowany „Integralnie”.

Wierzę w to, że sami muzycy muszą już mieć serdecznie dość tego „Tanga”. Biorąc do ręki solowy album Krzysztofa Cugowskiego, miałam nadzieję, że przyniesie mi on nieco wytchnienia od - przepraszam fanów Budki, do których także się zaliczam - ciągłej obecności zespołu w eterze. I cóż się okazało? Otóż nie ma wątpliwości, że płyta „Integralnie” jest integralnie związana z Budką Suflera, bowiem, oddajmy cesarzowi, co cesarskie, Budka to przede wszystkim Krzysztof Cugowski - jego głos, osobowość, charyzma. Uwolniłam się więc od repertuaru lubelskiej grupy, wpadając jednocześnie w pułapkę, którą sama na siebie zastawiłam, czyli pułapkę spodziewanej inności.

Na „Integralnie” towarzyszą wokaliście wybitni muzycy, z jazzmanami Wojciechem Karolakiem, Henrykiem Miśkiewiczem i Tomaszem Szukalskim na czele. To oni współtworzą klimat znanych przebojów z polskich i światowych półek muzyki nie tylko rockowej.

Krzysztof Cugowski sięgnął mianowicie do repertuaru takich wykonawców, czy po takie piosenki, które, jak się domyślam, muszą go szczególnie fascynować. I choć „Sur Le Pont D'Avignon” zostawiłabym Ewie Demarczyk, a „Dni, których nie znamy” Markowi Grechucie, to kilka interpretacji Cugowskiego jest po prostu przednich. Zwłaszcza te z repertuaru Dżemu, Jannis Joplin, Deep Purple czy Czesława Niemena i Tadeusza Nalepy. W takich kawałkach, jak „Move Over”, „Czerwony jak cegła” i chociażby „Perfect Strangers”, gdzie ostre szaleństwo jest wręcz wskazane, Cugowski jest najlepszy.

Dla wszystkich, którzy, jak ja, nie trawią już „Takiego Tanga”, „Integralnie” może zadziałać terapeutycznie. Oczywiście w oczekiwaniu na kolejny album Budki Suflera. ---MSZ, krakow.naszemiasto.pl

Wydaje mi się, że solowa płyta wokalisty BUDKI SUFLERA jak nic innego tłumaczy biesiadno-klezmerski charakter polskiej muzyki rozrywkowej. Oto otrzymaliśmy zestaw coverów; w większości przypadków rzeczywiście rewelacyjnych, w innych po prostu dobrych; w każdym jednak przypadku wykonywanych przez znakomitych, wysoko cenionych i szanowanych muzyków.

Mamy wreszcie samego CUGOWSKIEGO - wokalistę o głosie potrafiącym przewracać głośniki i zrywać biustonosze z torsów zgromadzonych pod sceną dziewcząt. Wszystko wydaje się wskazywać, że „Integralnie” powinno być może nie rewelacyjną, ale bardzo poprawną płytą pop. Tymczasem płyta jest niestety beznadziejna. CUGOWSKI w zmaganiach z pełnymi emocjami, napięciem i feelingiem utworami JANIS JOPLIN, JAMESA BROWNA, czy nawet MARKA GRECHUTY ponosi klęskę tak sromotną, że aż robi się go żal. Okazuje się wokalista owszem, bardzo sprawnym warsztatowo i imponującym potęgą głosu, ale jednocześnie absolutnie pozbawionym uczucia.

Jeżeli jeszcze w utworach BUDKI, bądź co bądź dopasowanych do jego charakteru, cecha ta

Krzysztof Cugowski – Integralnie (2001)

Written by bluelover

Friday, 16 December 2016 16:12 -

nie razi, o tyle tutaj żenuje. Przypieczętowaniem klęski jest opracowanie aranżacji i wykonanie; znów profesjonalizm pełną gębą, ale sprowadzony do poziomu akompaniamentu w telewizyjnym recitalu młodej aktorki. Płyta zapewne znajdzie odzew na dancinгах, klubach polonijnych i programach rozrywkowych telewizji. I tam jej miejsce – temu odbiorcy i tak wszystko jedno czy ogląda Galę Piosenki Biesiadnej czy wokalistę rockowego. Najgorsze, że wokaliście rockowemu też jest chyba wszystko jedno. --- Albert Mączniak, muzyka.wp.pl

download (mp3 @192 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#) [uplea](#) [ge.tt](#)

[back](#)